

PRENUMERATA:

Table with subscription rates for different regions and periods (monthly, quarterly, yearly).

Przenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmują skład Henryka Hirszfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Także nabywać można pojedynczo numery „Dziennika.”

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

KALENDARZYK.

Bądź Piotra D. Jutr: Srebrny M. Wschód słońca o godz. 7 min. 7. Zachód o godz. 5 min. 22. Długość dnia godz. 10 min. 15. Przybyło dnia godz. 2 min. 33.

Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275. Adres telegraficzny: „DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są w Administracyi „Dziennika” oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia—nie będą zwracane.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 6 kop., z następnym w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rachunku. Nekrologi za każdy wiersz 10 kop. Reklamy: za każdy wiersz 12 kop. Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adrerowe po rs. 2 miesięcznie. Od należności przewyższających 10 rs. następnym dodatków ogólne 5%.

SZPITAL DLA DZIECI.

Choćby wołania nasze były głosem wołającego na puszczy, nie przestaniemy domagać się różnych niezbędnych dla naszego miasta instytucyj, wśród których na pierwszym planie stawiamy humanitarno-filantropijne urządzenia. Dla każdego znajomego Łódź dawno już stało się do pewniaka, iż jakkolwiek miasto to geograficznie należy niby do ucywilizowanej Europy, niezmierznie mu dużo brakuje by je nazwać europejskiem. Najwięcej winy pod tym względem leży na obywatelach naszego grodu, obojętnych na potrzeby ogólnospołeczne. Strumień dobroczynności sączy się u nas leniwo, w zwięzonym korycie, tamowany na każdym kroku różnemi względami wyznaniowej i innej natury. Należy to przyznać, iż ludność żydowska najwięcej na tem polu okazuje inicjatywę i dowodzi czynem swej plemiennej solidarności i miłości bliźniego, lecz prawie wyłącznie w swej ściśle wyznaniowej sferze. Szlachetna idea ogólnoludzkiej, nie pytającej się o pochodzenie potrzebujących pomocy filantropii, prawie że nie zapuściła w mieście naszym swych korzeni, w tak ledwo dostrzegalnych występię na widok publicznych objawach. Tymczasem w ludnem bardzo fabrycznem mieście ubóstwo, nędza wśród klas pracujących więcej niż gdziekolwiek uderzać musi każdego i dopominać się o zwrócenie uwagi na swe złowrogi objawy. Jeżeli jednak jest obowiązkiem społecznym klas możnych dobroczynność względem dorosłych pracowników, popadłych skutkiem przewrotów losowych lub chorób w nędzę, o ileż więcej budzić winny współczucie bezsilne istoty, nawet walczące skutecznie nie będące w stanie przeciwko surowym warunkom bytu. Co rok w pewnych zwłaszcza peryodach czasu przychodzący nam z bezczynności żałobnemu pochodowi całych szeregów małych trumienek, zawierających drobne zwłoki prawdziwych małych męczenników. Dzieci to przeważnie tego kilkudziesięcioletniego tłumu ciężko pracującego na utrzymanie swoje i rodziny, a bezbronnego prawie wobec nagłych klęsk i chorób. Ciemnota, brak środków do zachowania najprostszyc przepisów higieny, brak powietrza w dusz-

nych i zapchanych mieszkaniach, odpowiedniego odżywiania, przedstawia w dziedzinie pole do szerzenia się rozmaitych chorób zwłaszcza wśród dzieci, gdyż słabe ich organizmy z natury rzeczy wytrwać w ciężkich takich warunkach bez szwanku nie mogą. Jeżeli już pomoc dla zdrowych, a narażonych na ciężkie warunki bytu, jest w szerokim zakresie zatrudniona do urzeczywistnienia, to przynajmniej te masy najuboższych chorych dzieci mrących od czasu do czasu jak muchy, a stale znacznie powiększających procent ogólny śmiertelności, powinny być wzbudzić w nas uczucie ludzkości i pobudzić do czynu. Zważmy, że pomoc jakaś w tym kierunku związana jest i z interesem zdrowia publicznego. Toż szerzące się choroby epidemiczne wśród dzieci najuboższych narażają na niebezpieczeństwo nasze własne dzieci, dzieci klas zamożniejszych, a zapobieżenie epidemii tak strasznych w skutkach chorób dziecięcych, staje się niemożliwym wobec warunków, z jakimi walczą trzęsą przy ratowaniu dzieci klas ubogich. Taki to zawsze zachodzi ścisły związek między objawami społecznymi, że klęski dotyczące jedne warstw ludności mszczą się na obojętnych na dół pierwszych innych warstwach. Wielokrotnie odpowiednie higieniczne zachowanie się, umiejętna opieka i pomoc lekarska uratować są w stanie od śmierci nawet te słabe organizmy dzieci. Dzieci te wszak to przyszli obywatele kraju, przyszli pracownicy, strata ich jest więc stratą ogólną, nie tylko dla ich rodziców. Czyż potrzebujemy motywować dalej potrzebę ratunku, pomocy dla nich, lub zastanawiać się nad ciężkim położeniem, nad bezsilnością, zwłaszcza w chorobach, tych prawdziwych ofiar życiowych warunków. Sądzimy, iż powyższe uwagi w zupełności usprawiedliwiają żądanie dla nich pomocy i dla poniższego projektu uzyskać powinny szczerze współczucie wszystkich posiadających świadomość obowiązków obywatelskich i kawałek serca w piersiach. Mamy tu na myśli założenie w Łodzi instytucji, którą posiadają wszystkie większe ogniska życia zagranicą, a mianowicie szpitala dla dzieci. Wyrwane z fatalnych dla zdrowia warunków wśród własnych ciemnych i ubogich rodzin, słabe te istoty zyskałyby tam umiejętną opiekę a niejednokrotnie i utracone zdrowie, ludność zaś miasta większą gwa-

rancę przeciwko grasującemu wciąż u nas chorobom epidemicznym dziecięcy. Nie przeoczamy tu trudności w urzeczywistnieniu projektu, na trochę jednak dobrej woli i środków powinny się zdobyć zamożne sfery naszego bogatego miasta. Trzeboby wtedy przewyciężyć i przeszkody innej natury, a mianowicie dobrem urządzeniem zakładu i sumiennością kierowników zdobyć pomalą popularność dla instytucji wśród ciemnych i przesądnych tłumów, które do szpitali wogóle czują mniej więcej nieusprawiedliwione uprzedzenie. W tutejszym ogólnym szpitalu św. Aleksandra leczyło się w roku zeszłym tylko 14-ro dzieci. Sądzimy wszakże, że dobrze urządzonej, a dla najuboższych bezpłatny szpital dziecięcy zdobyłby sobie wkrótce pożądaną ową popularność i zwyciężył przesady. Utwierdza nas w tem przekonaniu głos jednego z lekarzy tutejszych, znajomego miejscową ludność ubogą i w żywych barwach opisującego nam nędzę materialną i fizyczną całej rzeszy chorych dzieci, zabijanych często jedynie wskutek braku umiejętnej pomocy, środków materialnych lub ciemnoty otoczenia na łonie własnych rodzin. Dla dzieci tych, przyszłych członków społeczeństwa, o ratunek dla nich i przyśpieszenie z ulgą ich rodzinom, nie przestaniemy wołać o pomoc.

K. L.

Przemysł, Handel i Komunikacye.

Stowarzyszenia. W poniedziałek odbyło się w Warszawie ogólne zebranie członków dyrekcji głównej, oraz komitetu właścicieli listów zastawnych towarzystwa kredytowego ziemskiego pod przewodnictwem hr. Ostrowskiego. Z odczytanego sprawozdania rocznego „Kurier codzienny” podaje następujące szczegóły: W ciągu okresu sprawozdawczego, majątek towarzystwa zwiększył się o rs. 162,986 kop. 67, tak, że fundusz będący ogólną własnością towarzystwa, łącznie z funduszem rezerwowym doszedł sumy rs. 7,962,888 kop. 20 i pół. W sumie tej mieści się fundusz rezerwow rs. 7,140,109 kop. 38, własność w nieruchomościach na pomieszczenie władz towarzystwa rs. 735,151 kop. 55 i pół i w ruchomościach rs. 87,567 kop. 26

i pół. Na sprzedaż wystawiono za zaległości w opłacie rat, w ciągu półrocza 747 majątków ziemskich, a to w terminie pierwszym 724 i w terminie drugim 23 dóbr. Sprzedano zaś w terminie pierwszym 19, w terminie drugim 42, czyli razem 61 majątków ziemskich. Towarzystwo miało ogółem na rs. 119,718,915 wierzytelności, które zahypotekowane były na 8,408 dobach, przyczem najwyższą cyfrą udzielonej pożyczki wynosiła rs. 226,150; listów zastawnych niewylosowanych, pozostało na sumę rs. 109,982,038, do umorzenia zaś i wycofania przypadło rs. 862,171 kop. 70. Rat pożyczkowych od dłużników należało się towarzystwu ogółem na rs. 4,953,150, z czego wpłynęło rzeczywiście rs. 3,443,802 kop. 41, zaległo zaś rs. 1,509,348 kop. 40. Kar od rat zaległych należało się rs. 179,451 kop. 7 i pół, z czego wpłynęło rs. 90,435 kop. 54. Pozostało do ściągnięcia rs. 89,015 kop. 54. Za listy zastawne wylosowane, należało się do zapłacenia rs. 4,555,534 kop. 90 i pół; zapłacono z tego rs. 3,740,203 kop. 21 i pół, pozostało zaś do zapłaty rs. 815,331 kop. 69. Ulgi w opłatach półrocznych upielone zostały: z powodu gradobicia 20-tu właścicieli, z powodu nieurodzaju 34, z powodu pożaru 19, z powodu pomoru inwentarza 1, z powodu burzy 2, z powodu wylewu wód 5, w ogóle 81 właścicielom na sumę rs. 99,768 kop. 43. Ogół dochodów etatowych wyniósł w ciągu półrocza rs. 118,961 kop. 94, co z rewansem stanowiło rs. 363,182 kop. 28, a że wydatki wynosiły rs. 200,195 kop. 61, przeto pozostaje jako nadwyżka rs. 162,986 kop. 67 i pół. Stan kas towarzystwa w dniu zamknięcia rachunków wyniósł rs. 43,164,543 kop. 44 i pół, z której to sumy w kasie głównej dyrekcji głównej, znajduje się rs. 31,669,311 kop. 9, w wydziale sprawozdania rs. 7,288,468 kop. 85, w dyrekcjach szczegółowych rs. 2,940,789 kop. 31 i w warszawskim kantorze banku państwa rs. 1,265,974 kop. 19 i pół. — Ogólne zebranie członków towarzystwa wzajemnego kredytu odbędzie się w dniu 20 marca, gdyby zaś na zebraniu nie znalazła się połowa ogólnej liczby członków, odbędzie się powtórne zebranie w dniu 11 kwietnia. Handel. W handlu międzynarodowym ceny cukru spadają coraz bardziej, szczególnie na rynku magdeburskim a przez to także w Paryżu i Londynie. Warunki

— Trzeba na nich nie zważać, nie jesteś przecież misyuarzem, aby ciebie irytować miało, że tam ktoś takim lub innemu kłania się Bogu; a co do Fu-chow, że ciebie oszukuje, nie zrujnujesz się przecież dając mu trochę mniej lub więcej pieniędzy. Pennicuick nie odparł ani słowa; pomyślał, że łatwo to szastać cudzemi pieniędzmi, bojąc się wszakże urazić przyjaciela, zamilczał. Pennicuick wyrzucił wielkie sumy dla własnej przyjemności, nigdy jednak więcej jak koniecznie trzeba było. Pilnie obliczał grosz każdy, prawie ze skąpstwem, które, jak wiedział, wstręt budziło w duszy Conwaya. Niemniej jednak od skąpstwa razila Conwaya szorstkość i gburawość obejścia Pennicuicka z chińczykami. Był to człowiek obojętny zupełnie na cierpienia niższych istot i pojąć nie mógł, aby ktoś czuć mógł inaczej. Okrutnym nazwał go nie można było, chociaż posiadał zamiłowanie w znęcaniu się nad biedniejszymi, ale czynił to z domieszką dowcipu, zmieniającą pozory. Podobnym był do złośliwego malca, którego żartami każdy się bawi, a od którego każdy stroni, wiedząc, że wyrośnie na bezlitośnego ze złości i upodobaniami człowieka. — pieru ośm ca- dujący Conway'o- Imię jego napisane ROZD; jednym rogu te slo- Miejsz. — Dalszy ciąg, nastąpi ci po- Religia chif kraj sewngr tem bardzo czą niezmię (D. e. u.)

3) JAMES PAYN. W ZASTĘPSTWIE. POWIEŚĆ. Przekład Wiktorji Rosickiej. (Dalszy ciąg — patrz Nr. 42). — Kapitalne to imię Konfucyusz — dla niego wszystko się robi. Ale na honor! nie sądzę, aby tegocześni chińczycy wierzyli w... jakże się nazywa ich bóg? — Ay-Tum-Foo — odparł Conway. — Właśnie, nie sądzę, aby wierzyli jeszcze w swego Tom fool'a. Ale spojrzysz co za oryginalny widok! Istotnie ciekawy obraz przedstawił się oczom podróżnych. Na samym szczycie góry znajdowała się świątynia, do której z różnych stron prowadziły symetrycznie pozakreślone dróżki, po których roily się obecnie różnobarwne tłumy. — Dla czegożbyśmy nie mieli złożyć naszego uszanowania Ay-tum-foolowi? — zaproponował Pennicuick. — I owszem; mogę powiedzieć, żeby Fuchow zatrzymał łódkę. — Dobrze, a jeżeli chcesz go ująć, powiedz, że zamysłamy przejść na ich religię, — dodał Pennicuick. Na wezwanie Conway'a kapitan Fu-chow wsunął przez firankę swe płaskie, niewinnie spoglądające oblicze — nie było już na

niem ani śladu złośliwego wyrazu, który Conway dostrzegł przed godziną. — Joss Chin-chin topside galow — przemówił doń Conway. Fu-chow spojrział przenikliwie na Pennicuicka. — On tak swobodnie z szyderstwem mówi o wszystkim, — odpowiedział łamaną angielszczyzną. — Co ten płaskonosy idyota mówi? — zawołał Pennicuick, zirytowany parodiowaniem angielskiej mowy przez chińczyka. — Fu-chow obawia się wpuścić nas do świątyni dlatego, że wyrażasz się zawsze lekko i bez szacunku o kwestjach poważnych. Ma zupełną słusność. — Powiedz mu, że szanuję Tom-foola, a przynajmniej mam taki zamiar i nie będę szydził. A gdy już uspokoisz te religijne skrupuły, pomów o śniadaniu. — Daj nam trochę chow-chow, chop-chop — zwrócił się Conway do Fuchow'a, który skłoniwszy głowę, oddalił się szybko. — Niech nam wpierv poda skopowinę — odezwał się Pennicuick — a te chow-chow, które jak domyślam się, znaczą ryby, może później przynieść. — „Chow-chow” to nie ryby, — ze śmiechem zawołał Conway, — a tylko „pożywienie;” a „chop-chop” znaczy „prędko.” My tymczasem możemy dojechać do świątyni i wylądować. — Spojrzyj jak komicznie witają się ci ludzie! — zawołał Pennicuick, wskazując kilku mężczyznom stojących na brzegu. Na znak powitania, ścisnęli własne swe dłonie, kładli palce jednej ręki na pięści drugiej, podnosili je razem do piersi i wstrząsali kilkakrotnie. — Dla nas to śmiesznie wygląda — odparł Conway — ale to lepsze doprawdy od

statystyczne nie usprawiedliwiają tej niżki, gdyż zapasy są znacznie mniejsze niż przed rokiem. Nacisk na ceny wywierają głównie wielkie sprzedaje zniżkowców, wobec spodziewanego powiększenia uprawy buraków w kampanii przyszłej.

— Dla ułatwienia konkurencji węgłowi donieckiemu z zagranicznym na rynku morskiewskim, ministerium skarbu zawiązało korespondencję z ministerium komunikacji, co do podwyższenia opłaty za przewóz węgla zagranicznego koleją nikolajewską.

— Dom spedycyjno-handlowo-zbożowy otwiera w Ostrowcu, gub. radomskiej, Chwaliński Kopeć. Dom ten zajmować się będzie kupnem zboża, pośrednictwem przy kupnie i sprzedaży wszelkich produktów rolnych, nasion, narzędzi i maszyn rolniczych, oraz spedycją towarów na kolei.

— Z powodu zasp śnieżnych w południowej Rosji ruch komunikacyjny pociągów towarowych na kolejach, a mianowicie na liniach donieckiej, ekaterinińskiej, kursko-charoskwo-azowskiej, charoskwo-nikolaiewskiej i fastowskiej, zawieszony dnia 29 grudnia st. st., nie jest dotąd przywrócony. Bezpośredni dla nas następstwem tego jest brak dowozu soli donieckiej, w którą głównie zaopatruje się Królestwo Polskie. W Warszawie zapasy soli są jeszcze wprawdzie dość znaczne, lecz na prowincyi w niektórych miejscowościach brak jej daje się obecnie tak dalece odczuwać, iż zwrócono się o kupno do warszawskich magazynów solnych. W tych dniach wysłano parę wagonów do Chelma i innych stacyj na linii kolei nadwiślańskiej.

Kredyt. Przedstawiciele akcyjnych banków ziemskich czynią starania o dozwole nie bankom udzielania pożyczek na dowolne terminy, z amortyzacją odpowiadającą danemu terminowi, z tem jedynie ograniczeniem, aby w ustawach banków były orzeczone terminy minimalnej i maksymalnej.

— Departament górniczy otrzymał kilka podań, dotyczących się urzędzenia przy niektórych kopalniach węgla kas pożyczkowych dla robotników na wypadek ich choroby.

— „Kraj” donosi, że ze względu na częste spory z powodu oznaczania rozmaitych cen na różne papiery państwowe, znajdujące się w posiadaniu kantorów bankierskich, ministerium finansów ma przedsięwziąć odpowiednie środki w celu ustanowienia normalnego porządku i usunięcia praktykujących się teraz nadużyć. W liczbie tych środków ma być między innymi określenie wysokości opłat przy asekuracyi premiiówek od wylosowania.

— „Nowoje wremia” donosi, iż opracowywany w departamencie handlu i przemysłu projekt nowej ustawy o warrantach i składach, będzie niebawem czytany w radzie państwa.

Drogi wodne. Na zjeździe naczelników komunikacji wodnych, który rozpoczął posiedzenia swoje w Petersburgu, przed kilkunastu dniami był odczytany ważny elaborat inżyniera Wilsona. Jest to projekt regulacyi Wisły i uszlupienia kilku rzek w Królestwie Polskiem.

— „Na dalekim wschodzie naszym” — pisze „Nowoje wremia” — „ani flota dobrowolna, ani towarzystwo żeglugi i handlu nie mogą własnymi środkami zaspokoić

potrzeb wywozowców i otwierają tę linię dla wyszukiwania jej przez cudzoziemców. Jednocześnie z flotą dobrowolną wyruszą na wschód statki kopenhaskie, hamburskie oraz inne zagraniczne i spewnością wcześniej tam zawiną i stamtąd powrócą, niż parowce dobrowolnej floty.”

— Rząd pruski przedstawił sejmowi projekt do ustawy o regulacyi Wisły i Nogatu. Do regulacyi tej zamierza rząd pruski przystąpić energicznie i nie szczędzić wcale nakładu. Plan regulacyi zakreślił rząd na wielką skalę, gdyż, jak okazuje się ze wspomnianego projektu do ustawy, rząd zamierza: 1) przebić nowe koryto dla Wisły przez żuawy gdańskie na linii Pinlage nad Baltykiem, tudzież pobudować w tem miejscu tamy i groble portowe (digues), 2) połączyć to nowe koryto z gdańskim ramieniem Wisły, 3) pobudować tamy przy gdańskim ramieniu Wisły i cofnąć tamy na lewe wybrzeża Wisły aż do budki strażnicznej w Gemlitz, 4) Sprowadzić elbląskie ramię Wisły z dopływami do nowego przekopu po prawej stronie i do wielkich żuaw malborskich, 5) zbudować na górnym Nogacie wielką groblę dla ochrony od lodów. Połowa kosztów tej regulacyi wynosić ma do 10 milionów marek i tę połowę pokrywa państwo z funduszy własnych. Drugą połowę rząd zamierza pokryć ze składek okolicznych właścicieli roli. Jeżeli zważymy, że Wisła prawie corocznie wyrządza niekrociowe ale milionowe straty, nie można wątpić, iż rolnicy, zamieszkałi nad Wisłą, z ochotą poniosą żądaną od nich ofiarę. Sumę, jaka będzie na ten cel potrzebna, rozłożył rząd na wszystkich okolicznych mieszkańców, którzy część na nich przypadającą, będą musieli wnieść jako dodatek do podatku.

Tramwaje. „Kuryer warszawski” dowiadyuje się że towarzystwo belgijskie rzekło się przeprowadzenia linii tramwajów do cmentarza brudnowskiego, wobec czego magistrat będzie mógł powierzyć budowę linii przedsiębiorcy prywatnemu.

Wystawy. W sobotę odbyło się pod przewodnictwem T. Kowalskiego drugie posiedzenie w sprawie projektowanej wystawy inwentarza w Warszawie. Postanowiono obniżyć opłatę w pozakonkursowym dziale machin i narzędzi rolniczych do 15 kop. od wystawców zamawiających więcej niż 300 łokci miejsca i do 20 kop. od zamawiających mniejszą przestrzeń, za każdy łokieć kwadratowy. Od okazów sprzedanych na wystawie uchwalono pobierać 3% na rzecz wystawy. Ostateczny termin do nadsyłania deklaracyi, które od poniedziałku są już przyjmowane, oznaczono na dzień 15 marca r. b.

— Konsulat hiszpański w Warszawie otrzymał urzędowe zawiadomienie, że, jakkolwiek na tegorocznej pierwszej międzynarodowej wystawie hiszpańskiej w Barcelonie rząd ruski nie bierze oficjalnego udziału, jednakże na skutek starań ze strony rządu hiszpańskiego generalny konsul ruski w Barcelonie otrzymał rozporządzenie rozciągania opieki nad okazami, wysyłanymi z Cesarstwa i Królestwa na wystawę, oraz udzielania odpowiednich informacyi.

Handlowia jedwabników na Kaukazie. Reprezentanci firm lyońskich wydzierżawili znaczną ilość ogrodów na Kaukazie na

lat 10. W ogrodach tych zamysłają oni rozpocząć hodowlę jedwabników. Równocześnie zamierzają oni założyć tam kilka fabryk tkanin jedwabnych.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Gielda petersburska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 18 lutego). Kursy rubla i papierów ruskich na giełdzie berlińskiej uległy niższej w tygodniu ubiegłym wobec czego bankierzy petersburscy wstrzymali sprzedaż trat zagranicznych, obawiając się dalszej niżki. Nieczynny obecnie wywóz nie mógł podtrzymać kursu waluty, który chwilą się i spadał pod wpływem najbliższego nawet zapotrzebowania. Zniżkę przyspieszył powrót do Rosyi znacznej części papierów ruskich sprzedawanych przez kapitalistów niemieckich w ilościach większych niż bywało do tej pory. Dziś nabywano wzięte londyńskie na dostawę po 119. Cena półimperyałów nowych dosięgła niebywałej wysokości 9 r. 58 kop. a i po tej cenie można byłoby nabywać tylko nadzwyczaj małe ilości; za kupno celne płacono 187%. Na targu papierów publicznych obniżyły się znacznie kursy we wszystkich działach spekulacyjnych do czego pierwszą pobudkę dały realizacje nieregulowanych przy likwidacyi styczniowej zobowiązań zmarłego bankiera petersburskiego. Papiery spekulacyjne nie mają teraz wcale popytu. W przekonaniu, że kursy ich są jeszcze stosunkowo wysokie, biorąc również na uwagę stosunki na giełdach zagranicznych, spekulacya nie myśli o operacyach zwykłych, tem bardziej, że na poparcie kapitalistów nie może liczyć. Papiery państwowe i hypoteczne trzymają się mocno, szczególnie te, od których procenty płatne są w złocie. Kursy 5% pożyczek konsolidowanych podniosły się 1/4 — 20%, kursy rent złotych o 1/2 — 3/4, kursy 4 1/2 i 5% listów zastawnych towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego o 1/2, a pozostałe papiery tego działu, z wyjątkiem 4% pożyczki, która straciła 1/4, były nabywane chętnie po kursach przeszłotygodniowych. Pożyczki premijowe, po licznych wahaniami, zakończyły tydzień zwykłą 1 r.; płacono za emisję pierwszą 264 1/2, a za drugą 247 1/2.

Gielda londyńska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 18 lutego). Na giełdzie ciągle jeszcze nie można zauważyć objawów większej działalności; w tygodniu ubiegłym prawie we wszystkich działach panowała cisza głębsza niż kiedykolwiek. Rozumie się, że w takich warunkach kursy nie okazywały stanowczej skłonności w żadnym kierunku. Spekulacya zachowuje się ciągle biernie, a kapitał wkladowy oddaje się bardziej przedsiębiorstwom nowym, których tuż lub więcej pojawia się w każdym tygodniu, niż istniejącym już papierom spekulacyjnym i innym, podlegającym zawsze nie spodziewanym wahaniam. Konsolidowane były zaniechane z powodu zamierzonej konwersyi; kapitał oddawali pierwszeństwem tak samo pewnym a wyżej procentującym indyjskim pożyczkom sterlingowym, których kursy podniosły się skutkiem tego o 3/4 — 1%. Wzmocniły się także kursy papierów kolonialnych. Zagraniczne papiery państwowe trzymały się wogóle bardzo mocno, pod wpływem pogodniejszych widoków politycznych.

Węlna. Londyn, 17 lutego. Obroty wełny angielskiej zmalały nieco, zdaje się bowiem, że nabywcy nie są w stanie zapłacić cen żądanych, a właściciele prowincjonalni trzymają się bardzo mocno. Ceny wełny ze skór nie okazują żadnej zmiany.

Węlna. Peszt, 18 lutego. W ciągu ostatnich dni czternastu zakupy wełny ze składów były niezmiernie. Sprzedano około 300 metr. ctr. a mianowicie partje cieniekiej i kilka partji średnio-cieniekiej wełny sukienniczej, następnie tkackiej, dwustronnej, letniej i garbarskiej po cenach dotychczasowych. Ceny są za wysokie dla nabywców. Kontraktowanie wełny czesankowej i tkaokiej jest zupełnie zaniechane natomiast kontraktowano kilka partji wełny cieniekiej i wysoko-cieniekiej, po cenach niższych od zeszlorzonych o kilka guldienów. Pokojowe widoki polityczne wywierają korzystny wpływ na obroty wełną cienieką, podczas, gdy sprzedaż wełny czesankowej i tkaokiej jest niemożliwą, z powodu wysokości cen żądanych, nieodpowiedniej stosunkom w handlu wełną rozporządzałą.

Chmiel. Norymberg, 19 lutego. Zakupy chmielu na wywóz są ciągle umiarkowane, w tygodniu ubiegłym obrót całkowity obejmował około

2,000 bel, przeważnie chmielu targowego i wirtemberskiego w cenie 35 — 48 m. Ciężkie gatunki pierwszorzędnne nie mają wcale popytu. Targ usposobiony jest słabo, podaż staje się coraz bardziej nagięłą a ceny spadają powoli.

Kronika Łódzka.

(—) **Sprawy spadkowe.** Łódzki wydział hypoteczny podaje do wiadomości, że na dzień 20 sierpnia r. b. wyznaczono termin prekluzyjny dla uregulowania spraw spadkowych:

1. Po Antonim Hanke, zmarłym w 1884 roku właścicielu nieruchomości pod N. 630 w Łodzi.

2. Po Mordku Feldon, zmarłym w r. 1879 w Zgierzu współwłaścicielu nieruchomości pod N. 106 w Zgierzu przy ulicy Zielonej i Ogrodowej.

3. Po Wilhelmie Wende, zmarłym w r. 1874 r. we wsi Rokicie, właścicielu placu pod N. 320 w przy ulicy Konstantynowskiej w Łodzi.

Na dzień 22 sierpnia r. b. wyznaczony został termin prekluzyjny dla uregulowania spraw spadkowych:

1. Po Rozynie Seiler, zmarłej w r. 1852 w Zgierzu, współwłaścicielce nieruchomości pod NN. 35 i 36 w Zgierzu.

2) Józefie Fill, zmarłym w Łodzi w r. 1886, właścicielu nieruchomości pod NN. 8176 c. d. e.; 817 h. x.; 817 i; 817 k. I, w Łodzi.

3. Po Julii Müller, zmarłej w Łodzi w 1882 właścicielce części nieruchomości pod N. 957 A. w Łodzi.

Zainteresowani w tych sprawach obowiązani są zgłosić się z dowodami praw spadkowych, w wyżej oznaczonych terminach, w biurze wydziału hypotecznego w Łodzi.

(—) **Taryfa.** Z d. 13-ym b. m. na przewóz wszelkich towarów z kolei poleskich przez Brześć do stacji kolei terespolskiej, wiedeńskiej, bydgoskiej, fabryczno-łódzkiej, oraz w kierunku odwrotnym ustanowione zostały taryfy bezpośrednie pod nazwą taryf komunikacyi polesko-warszawskiej. Taryfy na przewóz drzewa budowlanego, pakuli i konopi pozostały bez zmiany.

(—) **Z przemysłu.** Petersburgski korespondent „Słowa”, omawiając sprawę cło- wu i akcyzowu, pisze pomiędzy innymi: „Projektowano wreszcie zniesienie czasowe lub zmniejszenie cła wchodowego od przędzy bawełnianej, sprowadzanej z zagranicy, dla przeciwdziałania podniesieniu cen przędzy krajowej wskutek podwyższonego cła od bawełny surowej. Przeciwno temu protestowali gorąco fabrykanci z Moskwy i Łodzi, wskutek czego zaniechano projektu, zniesiono komisję, która rozpatrywała ową sprawę i pozostawiono cło od przędzy w dotychczasowej wysokości.” — Dla skierowania transportów bawełny do Warszawy i Łodzi przez Odessę, gdzie, jak wiadomo, cło o 15 kop. net. jest tańsze aniżeli przez granicę lądową, ministerium skarbu wniosło pobierane na komorze celnej w Odessie wysokie opłaty artelowe, dzięki czemu fabrykant p. P. z Łodzi zawarł umowę z koleją północno-wschodnią o dostawę 2 milionów pudów bawełny przez Odessę.

(—) **Wiadomości osobiste.** Lekarz fabryczny przy zakładach towarzystwa akcyjnego K. Scheiblera, Ksawery Jaziński zatwierdzony został w przywilejach służby rządowej.

Były sekretarz magistratu w Przasnyszu, Edmund Rykowski, mianowany został sekretarzem wydziału kwaterunkowego przy magistracie w Zgierzu.

Prezes zjazdu sędziów pokoju I okręgu guberni piotrkowskiej podaje do wiadomości, że komisar sądowy przy tymże zjeździe, Władysław Kasperkiewicz uwolniony został od obowiązków służbowych.

(—) **Zmiana.** Po kilku dniach odwilży, nawiedził nas mróz, a dochodził we wtorek wieczorem do 12 stopni. W ciągu dnia wczorajszego było 7 do 10 stopni mrozu.

(—) **W skarbankach.** towarzystwa dobroczynności, umieszczonych w IV cyrkule miasta, znaleziono następujące kwoty: u pp: K. W. Gehliga 25 rs. 20 kop., A. Hürtiga 20 rs. 34 kop., Ferdynanda Ende'go 9 rs., u pani Serini 8 rs., u pp. Heintzela i Kunitzera 7 rs. 60 kop., L. Geyera 6 rs. 50 k. I. Johna 4 rs. 22 kop., A. Richtera 2 rs. 53 kop., Rottermanna 1 rs. 90 kop., I. Gampego 1 rs. 55 kop., F. Braune 1 rs. 29 kop., E. Bendorfa 1 rs. 13 kop., K. Königa 1 rs. 2 kop., N. Michela 1 rs. Rysz. Schmidta 2 kop., —razem 91 rs. 30 kop.

(—) **Wyprzedż.** wszystkich towarów po cenach niżej kosztu odbywa się obecnie w składzie towarów galanteryjnych J. Izraelsohna i Ski przy ulicy Piotrkowskiej.

ktury, wznoszone bywają w ślicznych górskich miejscowościach.

Świątynia Ay-tum-foo przyczepiona do najwyższego szczytu skały, na drodze ku niej wznosił się trzcinowy domek, przed którym siedziała kobieta z drzewa, ładnie umalowana i ozdobiona, przed nią stała wielka kadzielnica, do której każdy przechodzień wrzucał kawałki trzciny. Kobieta ta nazywana była Mi-leh-fu (stróż), Pennicuick przezwał ją Millefleurs, wskutek różnorodności dymu kadzidel, jaki ją owiewał ciągle.

Chinńczycy, mówi się, nie znają litości, współczucia i tym podobnych uczuć; bogowie ich jednak, mieszkańcy budyjskiego olimpu posiadają te zalety, a na oznaczenie takowych przyczepione mają serca lub inne części ciała bogato wysadzane kamieniami.

Nasi przyjaciele z łatwością przedostali się do wejścia strzeżonego przez drewnianą kobietę. Tłum pobożnych cisnący się do świątyni na tak wielką uroczystość — był to dzień urodzin Buddy — nie uważał na dwóch cudzoziemców, którzy w innej porze staliby się przedmiotem ciekawości; szeroka droga i wąskie dróżki zapchane były pielgrzymami; każda kobieta nosła „z świecami, kadzidłem, a w ręku między dla zakupienia modlitwy

Obłgi w. Warszawa
Listy mat. m. Łódzi, Conway hojnie rozrzucał
Listy mat. m. „II” czynił to przez wzgląd
Listy mat. m. Kalina „III” jcy bowiem nie dawał
Listy mat. m. Lublina „I” uważając tych bezno-
Listy mat. m. Płock „6” są za jedną z lic-
Listy mat. R. T. W. aKr. Z. „8” ustwa duchowien.
Listy mat. Wilna „6” one jest bardzo
Listy mat. „krótk” „6” więc naszych

znajomych zyskała im wielką popularność wśród tłumu.

— Bierz za mnie przykład — mówił Pennicuick, już szyling rozdalem między tych kilkudziesięciu lotrów.

— Jestem tobą zachwycony — odparł Conway — tylko wytrwaj do końca.

Pośrodku świątyni stał ponury kapłan, z wielką opaloną łysiną — oznaką wysokiej godności — i budyjskim, być może, ale w każdym razie nie chrześcijańskim wzrokiem spoglądał na swych towarzyszy, z których jedni zajęci byli śpiewaniem, drudzy trąbieniem, bębnieniem, a inni jeszcze zbieraniem ofiar, w zamian za które dawali przekazy na piekło, płatne na imię nabywcy, że się tak wyrażę. Albowiem wyznawcy Buddy wierzą, iż w wędrówkach swoich przed przysięciem na świat zmuszeni byli zaciągać długi, które spłacać wypadłoby w przyszłym życiu, dzięki jednak duchowym pośrednikom można je na tym świecie uregulować.

— Dlaczego kobiety wyśpiewują gamę muzyczną, Do, re, mi, fa? — zapytał Pennicuick — wysłuchawszy objaśnień Conway'a.

— Ależ, one mówią tylko „Na mi o mi tak fuh”, a wyrazy te wypisane są właśnie na oswych przekazach sprzedawanych przez księży i służbę im na znak porozumienia.

— A na cóż mają te widelce, przecież nie jedzą tutaj ryżu? — To nie widelce; zauważ, iż z jednej strony są płaskie; z drugiej okrągłe. Otóż w czasie modlitwy rzucają te narzędzia w górę, jeżeli upadną na płaską stronę, znaczy, że modlitwa ich została wysłuchaną, naturalnie jednak widelec ów pada na wy-

pakłą stronę i wróżba wtedy jest niepomysłna. Lecz spójrz na tego człowieka, jego wyroczenia jest lepsza; w pustym bambusie ma wiązkę drewnianych prętów, na których wypisane są różne litery; zaleźnie, który z tych prętów wypadnie pierwszy, przepowiednia bywa pomysłna lub odwrotnie.

— To łatwo dorozumieć się i obliczyć, który pręcik wyrzucić należy — zauważył Pennicuick.

— Nie tak bardzo, albowiem kapłani za ciebie wyrzucają pręciki, a przytem mają tajemniczą księgę, z której przepowiednie odczytują. Bywa nieraz, że ludziska nie dowierzają duchownym swym opiekunom i zapytują znajomych, czy ksiądz omyłki nie popełnił.

— Nie słyszę wszystkiego co mówisz, — wtrącił Pennicuick — te dzwony, trąby i bębny ogłuszają mnie.

— Dzwony o wiele są lepsze niż w Anglii — odparł Conway.

— Bardzo być może, ale wolałbym je słyszeć w Anglii, gdzie z odległości mniej by raziły moje uszy. Strasznie tu gwar no i duszno!

— To dym kadzidel oddech ci wstrzymuje — tłumaczył Conway — a nie lepiej, co prawda, dzieje się u nas w katolickich kościołach.

— Prawdopodobnie, lecz w Anglii nigdy tam nie chodzę. Ale na honor — nie zły pomysł!

— Cóż ci znowu przyszło do głowy? — Mogę zapalić cygaro! ten człowiek — widzisz, wziął świecę z ołtarza dla zapalenia fajki. Nie wiedziałem dotychczas na co tyle świec w kościele.

(D. c. n.)

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Thalia.
Tow. art. wokalnno-dramatyczn.
pod dyrekcją
JÓZEFA TEXLA.

NA BENEFIS
OLGI BERGHI.
We czwartek d. 23 lutego 1888 r.

Żydówka
Opera w 5 aktach, Libretto Eug. Scribe, tłumaczenie Jana Chęcińskiego, muzyka Halevy.

Teatr Varieté
Pod dyrekcją
LEONIE SYLVANDIER
CODZIENNIE

wielki koncert
i przedstawienie.

OBIADY i KOLACYE
po cenach umiarkowanych. Za dobre wina i szybką usługę poręczam.

Marya Einhorn
pracownia garderoby damskiej
ulica Ś-go Andrzeja Nr. 761-F,
dom Schillinga. 78-24-9

Dr. I. Birencweig
b. asystent oddz. chor. wener. i skórnych w szpitalu żydowskim w Warszawie, po odbyciu specjalnych studiów w Wiedniu, zamieszkał w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej N. 257 (gdzie cukiernia Majera, i przyjmuje wyłącznie z chorobami wenerycznymi i skórnymi oraz dokonywa badań płowociny na laseczniki gruźlicze w godz. od 11-1 z rana i od 3-7 po południu.30-20-12

LEON PESZES,
Wschodnia N. 489, dom Morgensterna zajmując się legalnie i otwarcie przez lat 18 adwokaturą prowadzi sprawy cywilne i handlowe we wszystkich instancjach, jak również broni ważniejsze sprawy kryminalne w Sądach Okręgowych i ich tymczasowych oddziałach.
206-5-4

Teatr Thalia w Łodzi.
W sobotę dnia 25 lutego 1888 r.
Gremialny występ gościnny
LILIPUTÓW
Po raz pierwszy
Mała Baronowa

MAŁA BARONOWA
była w Berlinie i Hamburgu
około 500 razy
pokazywana.

Dekoracje, kostiumy, meble i rekwizyty zupełnie nowe i także same, jak podczas pierwszego przedstawienia w Berlinie.

Gościnny występ
Liliputów
trwać będzie nieodwołalnie
tylko 4 dni.

Bilety na przedstawienie
LILIPUTÓW
są do nabycia w składzie papieru p. J. Petersilge.
238-3-1

Do jednej z fabryk potrzebny jest wykwalifikowany
gazmajster.
Bliższa wiadomość u W^{na} Ginsberg.
229-3-2

Ostrzeżenie.
Niniejszem zawiadamiam, iż zgubiłem kwit wydany mnie dnia 12 lutego za Nr. 155, przez drogę żelazną Fabryczno Łódzka na towar wysłany za zaliczeniem rs. 138 kop. 85.
Ostrzegam, że takowy najmniejszej wartości nie ma. Łaskawego znalazę upraszam o zwrocenie.
Iceze Wald.
228-2

Z powodu braku miejsca są do sprzedania bardzo tanio
4 lampy gazowe
ładnego wyrobu, z których 2 na pięć płomieni i 2 na 3 płomienie, u właściciela Hotelu Hamburgskiego.
234-1

ADMINISTRACJA
Kalendarza Łódzkiego
ma zaszczyt podać do wiadomości Szanownej Publiczności, miasta Łodzi i okolicy, że do części informacyjnej m. Łodzi, która w tym roku znacznie dopelniona będzie, przybędzie część informacyjna z miast Zgierz, Pabianie, Ozorkowa Zdunskiej Woli i Tomaszowa. Ogłoszenia przyjmują się wyłącznie w kantorze wydawcy, lub przez samego wydawcę Natana Zylberstajna, gdyż do zbierania ogłoszeń nikogo nie upoważniłem i nie upoważniam.
Wydawca Kalendarza Łódzkiego
Natan Zylberstajn
Konstantynowska dom Derynga.
194-6-4

Obwieszczenie.
Droga Żelazna Nadwiślańska cyrkularzem z dnia 24 grudnia r. z. za N. 10408 postanowiła przyjmować do przewozu manufakturalne towary w opakowaniu zabezpieczającym towar od uszkodzenia, wyłączając opakowanie z rągoży i płótna, nawet jeżeli pod takowem znejdować się będzie słoma; droga więc Fabryczno-Łódzka przyjmować będzie manufakturalne towary tylko w opakowaniu wytrzymałym przewóz, lub za uprzednim złożeniem przez wysyłających deklaracji, mocą których przyjmować będą na siebie wszelką odpowiedzialność za uszkodzenia i straty wynikające z niedostatecznego opakowania towarów.
224-1

ОБЪЯВЛЕНИЕ.
Объявляется, что 4 Марта 1888 года съ 1 час. дня по Старому Рынку подъ N. 137, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Литману Вышегородскому, состоящее изъ мебели, платъ и серебра, оцененное для торговъ въ 263 руб.
Г. Лодзь, Февраля 8 дня 1888 г.
И. д. Суд. Прист. Якубовскій.
237-1-1

ОБЪЯВЛЕНИЕ.
Объявляется, что 4 Марта 1888 года съ 12 час. дня по Полудневой улицѣ подъ N 448, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Абраму Данилу Вольману, состоящее изъ мебели, книгъ, ковровъ и др. пред., оцененное для торговъ въ 205 руб.
Г. Лодзь, Февраля 8 дня 1888 г.
И. д. Суд. Прист. Якубовскій.
236-1

Zgubiono
PASZPORT, wydany przez wójta gminy Dąbrowa, na imię Franciszki Paruch.
235-1

Zupełna Wyprzedaż
z powodu zwiniecia interesu naszego wyprzedajemy wszystkie towary manufakturalne i galanteryjne jakie się tylko znajdują na składzie.
Po cenach niżej kosztu
u **Jakóba Israelsohn i S^{ka}**
ulica Piotrkowska Nr. 254.
Tamże i urządzenie do sprzedania.
209-3-3

Zgubiono nachkartę, wydaną z magistratu miasta Łodzi, na imię Jankla Zilberberg.
232-1

Zgubiono nachkartę wydaną na imię Franciszki Fran-
czak.
233-1

FISCHER i S^{ka}, Łódź.
LAVAGINE
czyli kompozycja do prania bieleziny
Od dnia dzisiejszego sprzedaje się w znanych składach:
1 funtowe po 16 kop.
2 " " 32 "
5 " " 75 "
231-10-1

PREMIOWANY
TRAN RYBI NORWESKI
„H. Meyer, Christiania”,
jak również
Wody Mineralne Naturalne
ostatniego czerpania
nadeszły do
apteki M. SPOKORNY
W ŁÓDZI.
1591-11

NIE MA BÓLU ZĘBÓW
KTO UZYWA
Eliksiru Wielebnych OO. Benedyktynów
Opactwa w Soulac (Gironde)
wynaleziony 1373 przez przeora
w roku 1373 Piotra Boursaud
nagrodzony złotymi medalami w Brukselli 1850 r. i w Londynie 1884 r.
Codzienne użycie kilku kropli tego zbawionego eliksiru zapobiega próchnieniu zębów, którym nadaje alabastrową białość, wzmacnia dziąsła i odświeża wyborne usta. Jest to jedyny lekarstwo, które skutecznie leczy bóle zębów.
Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom, zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat najlepszy z istniejących środków leczniczych, zapobiegający wszelkim cierpieniom zębów.
Oprócz eliksiru, wyrabiany jest jeszcze przez OO. Benedyktynów proszek i pasta do czyszczenia zębów, które również nabywać można we wszystkich znaczniejszych perfumeryach, aptekach i składach materiałów aptecznych.
Agent główny **Seguin**, Bordeaux 106 & 108 Croix de Seguey.
110-60-5

Otwarty został w dniu 19 lutego r. b., **Nowy Zakład**
ARTYSTYCZNO FOTOGRAFICZNY
B. Wilkoszewskiego
w ŁÓDZI, villa „TRIANON” Pasaż W-go Meyera,
Urządzony elegancko i podług najnowszych wymagań sztuki fotograficznej. Zdjęcia wykonywa nowym sposobem momentalnym. Wykoncepczenie artystyczne. Portrety różne do naturalnej wielkości, koloruje olejno. Ceny umiarkowane i dostępne dla wszystkich.
203-3-2

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 21 lutego.

Wekale.	ZA	Dyskonto	W ciągu giełdy		Dopelnione transakcje
			żądano	chciano plus.	
Berlin (193 1/4)	dt. ter. 2 d. 100 nr.	3	—	—	58 60
" " " " " "	kr. ter. 2 d. 100 nr.	3	28 67 1/2	—	58 27 1/2 30 40 55 57 1/2
Inne niem. miasta bank.	dt. ter. 3 d. 100 nr.	3	—	—	—
" " " " " "	kr. ter. 3 d. 100 nr.	3	—	—	—
Londyn	dt. ter. 3 m. 1 £.	2 1/2	—	—	—
" " " " " "	kr. ter. 3 m. 1 £.	2 1/2	11 88	—	—
Paryż	dt. ter. 10 d. 100 Fr.	2 1/2	—	—	11 86 1/2
" " " " " "	kr. ter. 10 d. 100 Fr.	2 1/2	—	—	—
Wiedeń	dt. ter. 3 d. 100 flor.	1 1/2	—	—	47 15 20 25 30
" " " " " "	kr. ter. 3 d. 100 flor.	1 1/2	—	—	—
Petersburg (187 1/2)	dt. ter. 3 d. 100 rs.	1 1/2	—	—	94 10

Papiry państw. (za 100 rs.)	Słopa proc.	Dopelnione tranz.	w ciągu giełdy		Starye. (za 100 rs.)	Słopa proc.	Dopelnione tranz.	w ciągu giełdy	
			żgd.	che. pl.				żgd.	che. pl.
Listy Litw Kr. Pol. duże	4	—	90.60	—	Akeye D. Ż. War.-W. 100 r.	4	—	—	—
" " " " " małe	5	—	90.40	—	" " W.-Byd. 500 r.	4	—	—	—
Ros. Pol. Wa. I om. 100	5	—	98.80	98	" " " " 100 r.	5	—	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—	—	" " Teresap. 100 r.	5	—	—	—
" " " " " 100 r.	5	97.50	97.75	—	" " Fabr.-Łódzkiej	5	—	—	—
Ros. Pol. Pr. sr. 1884 lem.	5	—	—	—	" " Nadwiślańsk.	5	—	—	—
" " " " " 1886 II om.	5	—	—	—	" " Banku Handlowego	5	—	—	—
Bilety Ban. Pań. Ros. I om.	5	—	—	—	" " w Warszawie 250 r.	5	—	—	—
" " " " " II "	5	—	—	—	" " War. Ban. Dys. 250 r.	5	—	—	—
" " " " " III "	5	—	—	—	" " Ban. II. w Łodzi 250 r.	5	—	—	—
" " " " " IV "	5	—	—	—	" " War. Tow. Ub. od ognia	5	—	—	—
Renta kolejowa	4	—	—	—	" " z wpl. rs. 124 250 r.	5	—	—	—
4% Pol. wowa. z r. 1887	4	82.10	82.25	—	" " War. Tow. P. Cakru 500	5	—	—	—
Listy państw. ziem. S. lit. AB	5	99.90 100	100 20	—	" " Cakr. Dobrzel. 500 r.	5	—	—	—
" " " " " male	5	—	—	—	" " Józefów 250 r.	5	—	—	—
" " " " " Ser. I lit. A	5	—	—	—	" " Czerzk 250 r.	5	—	—	—
" " " " " lit. B	5	—	—	—	" " Hermanów 250 r.	5	—	—	—
" " " " " male	5	—	—	—	" " Zyszkowic. 250 r.	5	—	—	—
" " " " " Ser. III lit. A	5	—	—	—	" " Leonów 250 r.	5	—	—	—
" " " " " lit. B	5	—	—	—	" " Czeskoc. 250 r.	5	—	—	—
" " " " " male	5	—	—	—	" " Konstancya 500	5	—	—	—
" " " " " IV lit. A	5	—	—	—	" " T. W. Ż. Stali 1000 r.	5	—	—	—
" " " " " male	5	—	—	—	" " Tow. Lipop. Rau i	5	—	—	—
" " " " " male	5	—	—	—	" " Leawenstein 1000 r.	5	—	—	—
" " " " " male	5	—	—	—	" " Tow. Zakł. Metal. B.	5	—	—	—
" " " " " male	5	—	—	—	" " Hantke w War. 1000 r.	5	—	—	—
" " " " " male	5	—	—	—	" " Tow. Zakł. Górniczych	5	—	—	—
" " " " " male	5	—	—	—	" " wochowickich 100 r.	5	—	—	—
" " " " " male	5	—	—	—	" " Odł. 160 r.	5	—	—	—
" " " " " male	5	—	—	—	" " " " 250 r.	5	—	—	—